

# Przed 100 laty na łamach prasy na Śląsku Cieszyńskim pisano... (31/7/16)

Data publikacji: 30.07.2016 13:30

W dzisiejszym artykule ważną rolę odegra tekst o przestępczości wśród dzieci w tzw. zagłębiu ostrawskim. Jednak nie zabraknie również informacji o zemście zazdrosnego partnera na niewiernej wybrance oraz... dowcipu z brodą.

□

- **"Z Mor. Ostrawy.** Zagłębie ostrawskie, jako wielkie ognisko przemysłowe, wykazuje w ostatnich miesiącach zatrważający wzrost występnej młodzieży i to w wieku szkolnym. Do codziennych obrazów ulicznego życia należy prowadzenie wyrostków przez policję i żandarmeryę za różne przestępstwa a nawet i zbrodnie. Ten smutny objaw społeczny tłumaczy się brakiem ojców w domu, a dziś coraz częściej i matek. Żony robotników, nękanie obecną drożyną, zmuszone są również iść do pracy zarobkowej w fabrykach. Gdy do tego dodamy jeszcze fakt, że nauka w szkołach jest w znacznym stopniu zredukowana z powodu braku nauczycieli, to zrozumie się, że dziecko-robotnika skazane jest wyłącznie na życie uliczne.

Jeden z polskich nauczycieli tutejszych zebrał na miejscu ze źródeł urzędowych odpowiednie daty w tej sprawie, z których niektóre tu podajemy: W drugim półroczu 1914 r. ukarano policyjnie w c. k. komisaryacie policyjnym w Mor. Ostrawie 241 dzieci w wieku szkolnym, t. j. poniżej 14 lat. W drugim półroczu 1915 cyfra ta podniosła się już prawie podwójnie, bo do 447. Nie są tu wliczone zbrodnie, ponieważ te oddaje komisaryat policyjny sądowi, nawet przy przestępcach młodocianych poniżej lat 14. C. k. sąd powiatowy (oddział dla młodocianych) w Mor. Ostrawie ukarał za zbrodnie dzieci poniżej 14 lat w r. 1914 troje, a w r. 1915 podwyższyła się ta cyfra na trzydziestu trzech. Zasądzonych sądownie w wieku od 14-16 lat w r. 1914 było 88, a w r. 1915 już 148. W wieku od 16-18 lat zasądzonych w r. 1914 było 102, a w r. 1915 było 129.

Największy zatem wzrost występności, bo jedenastokrotny, znajdujemy wśród młodzieży, należącej jeszcze obowiązkowo do szkoły ludowej. Młodzież ta bez zajęcia domowego, bez rodzinnego dozoru, schodzi szybko na bezdroża występku. Szkoła w dzisiejszych warunkach dla braku nauczycieli, nie jest w możności skutecznie przeciwdziałać tej zaraźliwej chorobie społecznej. Dziś komisaryat policyjny ma w ewidencji stałej około 80 notorycznych przestępców poniżej lat 14. Jest to groźny zarodek wszelkiej zbrodni na przyszłość najbliższą, a dziś demoralizujący przykład dla tysięcy młodzieży.

Wobec tego stanu odzywają się głosy, by dla szkół urlopować z wojska jak najwięcej nauczycieli, którzyby nawet podczas wakacji zorganizowali systematyczną i przymusową opiekę pozaszkolną nad młodzieżą, a w przyszłym roku szkolnym rozpoczęli normalne prowadzenie szkół. ("**Gwiazdka Cieszyńska**")

"- **Z Polskiej Ostrawy. (Usiłowane morderstwo.)** Ubiegłej niedzieli (16. b. m.) wieczorem zgłosił się na tutejszym posterunku żandarmeryi 20-letni górnik Józef Urbańczyk i oświadczył, że zastrzelił swą narzeczoną Cecylię C. w mieszkaniu jej rodziców. Udano się natychmiast do wskazanego mieszkania, gdzie rzeczywiście znaleziono broczącą w krwi dziewczynę; miała trzy rany postrzałowe, na szczęście nie niebezpieczne. Urbańczyk dokonał czynu tego ze zazdrości, ponieważ C. w ostatnich dniach więcej zajmowała się swym przyjacielem z lat dziecińczych, bawiącym na urlopie.

Urbańczyk czuł się tem dotknięty i wieczorem w niedzielę pociągnął C. do wytłómaczenia się. Kiedy nie otrzymał zadowolającej odpowiedzi, wyjął szybko z kieszeni rewolwer i strzelił do niej trzy razy; kiedy po trzecim strzale C. upadła na ziemię, Urbańczyk uciekł, sądząc, że ją zastrzelił i po krótkim błąkaniu się sam zgłosił się do żandarmeryi, która odstawiła go do wojskowej komendy kadrów węglowych. ("**Gwiazdka Cieszyńska**")

- **"Puńców. (Skutki złego czynu.)** Jakiś nikczemnik spalił zeszłego roku kilka ostrwi koniczyny na szkolnym polu.

Latosi skutek tej nikczemności wywoła może szyderczy uśmiech u wykonawcy tego czynu; bo żeńca przy latosiej koźbie, ciąższy o ukryty w ziemi niedopałek końca ostrwi, urwał sobie kosę. Ale przy tem z ust rozgniewanego kosiarza padły wyrazy, które sprawcę zeszlórocznego czynu nikczemnego zawstydziwszy, zarumieniłyby go od głowy do stóp. ("**Ślązak**")

**- Kącik... humorystyczny:**

***"Kto lepiej skłamię?"***

*Dwaj młodzi chłopcy znaleźli na ulicy banknot dziesięciokoronowy. Po krótkiej dyskusji postanowili, że otrzyma go ten z nich, który powie większe kłamstwo. W tej właśnie chwili nadszedł profesor ze szkoły, do której obaj uczęszczali.*

*- Cóż robicie chłopcy? - zapytał dobrotliwie.*

*- Kłamiemy! - odparł śmiało jeden z nich - a kto większe powie kłamstwo, dostanie w nagrodę znaleziony banknot.*

*- Ależ dzieci, czy nie wiecie, że kłamstwo jest grzechem. Ja mam lat 70, a nigdy jeszcze w życiu nie skłamałem...*

*Na te słowa odezwał się jeden z chłopców do drugiego:*

*- Ty, daj jemu te 10 koron!"*

**[POPZREDNI ARTYKUŁ Z SERII](#)**

**PS. Wszystkich łaknących informacji i ciekawostek o historii naszego regionu, zapraszamy do odwiedzenia naszej OX-owej Skarbnicy: <http://skarbnica.ox.pl/> .**

PD